OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron druku

Cena 8 zł.

# PIAST

Cena 8 zł.

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji i administracji: 595-32. Skrytka pocztowa Kraków I, Nr 538 — Konto P. K. O. Nr IV 353 — Prenumerata kwartalna zł 100.—

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie
Redaguje Komitet

Nr 23 Kraków, 13 czerwca 1948 Rok XXXV

# NOWE OGNIWO W ŁAŃCUCHU ZABEZPIECZENIA POKOJU

## Układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Bułgarią

W dniach od 28 maja do 1 czerwca br. bawiła w Warszawie **delegacja rządu Ludowej Republiki Bułgarii z premierem Dymitrowem na czele.** W wyniku rozmów, jakie przeprowadzono w czasie tej wizyty, został podpisany w dniu **29 maja układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Bułgarią.**

Układ ten, który ze strony polskiej podpisali premier Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych Modzelewski, a ze strony bułgarskiej premier Dymitrow i minister spraw zagranicznych Koralow, postanawia, że oba państwa zobowiązują się do zastosowania wszelkich dostępnych im środków dla zapobieżenia powtórzenia się napaści ze strony Niemiec lub ich ewentualnych sprzymierzeńców. W wypadku, gdyby taka napaść zaistniała w stosunku do jednego z państw, drugie udzieli mu niezwłocznie pomocy wojskowej oraz poparcia wszelkimi środkami, będącymi w jego rozporządzeniu. Oba państwa zobowiązują się nie zawierać żadnego sojuszu, ani nie brać udziału w żadnej akcji skierowanej przeciw drugiemu państwu.

Dalsze postanowienia tego układu przewidują najściślejszą współpracę Polski i Bułgarii na terenie międzynarodowym we wszystkich posunięciach, zmierzających do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w świecie. Rządy obu państw będą się wzajemnie porozumiewać we wszystkich ważniejszych zagadnieniach międzynarodowych, dotyczących interesów obydwu krajów, a w szczególności ich bezpieczeństwa i całości terytorialnej lub interesów pokoju i współpracy międzynarodowej.

Wreszcie traktat przewiduje zacieśnienie współpracy na polu gospodarczym i kulturalnym pomiędzy Polską i Bułgarią.

Układ ten został zawarty na lat dwadzieścia z tym, że jeśli nie zostanie wypowiedziany przez jedną ze stron na rok przed upływem tego terminu, zostaje automatycznie przedłużony na dalszych pięć lat.

Poza traktatem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawarta została pomiędzy Polską i Bułgarią umowa o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej. Umowa ta przewiduje zawarcie w najbliższych miesiącach traktatu handlowego pomiędzy obu państwami, przy czym obie strony dążyć będą do maksymalnego zwiększenia wzajemnych obrotów towarowych.

Z okazji podpisania wymienionych układów przedstawicielstwa dyplomatyczne obu państw w Warszawie i Sofii, zostały podniesione do rangi ambasad.

Świeżo zawarte umowy pomiędzy Polską i Bułgarią stanowią nowy etap w rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy obu bratnimi narodami. Pomiędzy narodem polskim i bułgarskim, istniały od dawna uczucia głębokiej sympatii. Oba narody przeżyły długie lata niewoli, która przetrwały zwycięsko, zachowując swoją rodzimą kulturę. W najszerszych masach społeczeństwa bułgarskiego istnieje wielki szacunek dla osiągnięć Polski w dziedzinie kultury, a Mickiewicza uważają Bułgarzy za swego narodowego wieszcza.

Pomimo tych wzajemnych sympatii, w okresie pomiędzy pierwszą a drugą wojną światową większego zbliżenia pomiędzy Polską a Bułgarią nie było. Powodem tego był nie tyle brak bezpośredniego sąsiedztwa, ile to, że sfery kierujące polityką obu państw słowiańskich, zaślepione w swoim stanowym egoizmie, nie doceniały znaczenia i konieczności współpracy narodów słowiańskich. Obecnie, kiedy zarówno w Polsce jak i w Bułgarii o polityce decydują przedstawiciele chłopów i robotników, istnieje pełna gwarancja, że dawne uczucia sympatii przerodzą się w prawdziwą przyjaźń i współpracę dla dobra obu krajów i całej Słowiańszczyzny. Dlatego całe społeczeństwo polskie, a chłopi polscy w szczególności, z uczuciem szczerej radości witają zawarcie sojuszu i zacieśnienie współpracy gospodarczej pomiędzy Polską i Bułgarią.

Polsko-bułgarski układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy stanowi dalsze ogniwo w systemie dwustronnych sojuszów, jakie państwa słowiańskie i inne państwa demokracji ludowej, zawierają ze Związkiem Radzieckim, oraz pomiędzy sobą. **Celem tych sojuszów jest zabezpieczenie i utrwalenie pokoju upragnionego przez wszystkie narody, któremu coraz bardziej zagraża polityka imperialistów anglosaskich.** Ażeby osiągnąć swoje egoistyczne cele, nie wahają się oni korzystać z usług niemieckich rewizjonistów. Dzięki temu groźba powtórzenia agresji ze strony Niemiec, istnieje nadal.

Jest rzeczą jasną, że ewentualna agresja niemiecka zostałaby skierowana ku wschodowi, przeciw Słowianom, a przede wszystkim przeciw Polsce. Po gorzkich doświadczeniach ostatniej wojny wiemy, że poza Związkiem Radzieckim, żadne państwo na kontynencie europejskim nie jest w możności w pojedynkę przeciwstawić się Niemcom. Twarda konieczność historii zmusza narody słowiańskie do poniechania dawnych zastarzałych uprzedzeń, niechęci i sporów i wejścia na drogę ścisłego współdziałania dla ugruntowania własnego bezpieczeństwa i pokoju w świecie. **Po ciężkich niedawnych przeżyciach** u wszystkich narodów słowiańskich dojrzała świadomość, że obecna zachodnia granica Polski, to granica całej Słowiańszczyzny, a zarazem granica pokoju.

**Sojusze pomiędzy państwami słowiańskimi oraz ich zgodna współpraca na terenie międzynarodowym, to jedyna gwarancja bezpieczeństwa tych państw. Zaś współpraca w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, otwiera przed narodami słowiańskimi możliwości wielkich osiągnięć na drodze postępu i dobrobytu.**

# Trzyletni plan Polskiej Służby Zdrowia w zakresie zwalczania chorób epidemicznych

**Polska służba zdrowia** stawia sobie w tym zakresie następujące zadania: **podnieść ogólny stan sanitarno-porządkowy w kraju, podnieść poziom higieniczny dystrybucji mleka i mięsa oraz produkcji przetworów żywnościowych i napojów chłodzących, zaopatrzyć ludność w odpowiednią wodę do picia, usprawnić usuwanie nieczystości zlikwidować w ogóle dur plamisty i malarię w Polsce oraz zmniejszyć do minimum zapadalność na inne choroby zakaźne.**

Oprócz tego będzie się dążyć do podniesienia stanu higienicznego mieszkań m. in. drogą udziału organów służby zdrowia przy zakwaterowaniu rodzin oraz ustalenie minimum wymagań higienicznych dla mieszkań.

W każdym województwie będzie urzędował co najmniej jeden inżynier sanitarny, celem usprawnienia nadzoru sanitarno-technicznego. Na koniec będzie wzmożona akcja uświadamiania sanitarnego przez szkoły i organizacje młodzieżowe oraz zorganizuje się w każdym województwie muzeum higieniczne.

W zakresie akcji przeciwepidemicznej w Planie Trzyletnim przewiduje się zabezpieczenie kraju przed zawleczeniem chorób tropikalnych szczególnie przez repatriantów z Afryki i Azji oraz przez podróżujących marynarzy. W tym celu uporządkuje się nasze porty i urządzi kwarantanny w Szczecinie i Nowym Porcie, aby je przystosować do wymagań przewidzianych w Międzynarodowej Konwencji Sanitarnej. **Będzie się stosowało obowiązkowe szczepienia ochronne przeciw durowi plamistemu i brzusznemu, czerwonce i błonicy na terenach zagrożonych, a ospy — powszechnie.** Będzie się stosowało na koszt Ministerstwa Zdrowia przymusową hospitalizację chorych zakaźnie, szczególnie niebezpiecznych dla otoczenia. Przeszkoli się służbę sanitarną i personel szpitalny oddziałów zakaźnych, w zakresie zwalczania chorób epidemicznych. Zwiększy się produkcję krajową środków dezynfekcyjnych, **zwłaszcza proszku D. D. T. i preparatów krezolowych.**

Utworzy się wreszcie fundusz epidemiczny, który będzie uruchomiony przez Ministerstwo Zdrowia w razie epidemii.

# Ziemie Odzyskane
## zmieniają strukturę Polski

Polska w granicach roku 1939. była krajem rolniczym o przemyśle nie rozwiniętym, krajem posiadającym zaledwie 140 km. wybrzeża morskiego. Na wsi żyło około 70 procent ludności, której olbrzymia większość utrzymywała się z rolnictwa. Produkcja rolna wynosiła prawie 68 procent ogólnego dochodu narodowego. Reszta dochodu przypadała na pozostałe dziedziny wytwórczości.

Po wojnie, sytuacja Polski w tej dziedzinie uległa szybkim zmianom; zawdzięczać je należy nowej geografii kraju w **wyniku powrotu Ziem Odzyskanych** z jednej strony, z drugiej zaś odejścia etnicznie nie polskich obszarów rolniczych na wschodzie. **Polska przekształciła się z kraju rolniczego, w kraj rolniczo-przemysłowy, rozporządzający szerokim dostępem do** morza. Trzyletni Plan Odbudowy wytycza w sposób dostatecznie wyraźny kierunek naszej gospodarki na lata 1947—1949, całkowicie zgodny z nowymi podstawami geograficznymi Państwa Polskiego. Należy w związku z tym uprzytomnić sobie jasno, co wniosły nowe obszary do gospodarki narodowej i dlaczego powodują przemiany w jej strukturze gospodarczej.

**Wybrzeże nasze wzrosło ze 140 km. do 500 km.** długości. Uzyskaliśmy nowe porty ze Szczecinem na czele, położonym przy ujściu Odry, która wiąże obszary przemysłowe z dalekimi morzami z jednej strony, z drugiej zaś zwiększa możliwości zaopatrzenia surowcowego naszego odbudowującego się przemysłu.

Bogactwa naturalne Ziem Odzyskanych są olbrzymie. Dolnośląskie Zagłębie Węglowe posiada kilkanaście czynnych kopalń, **produkcję ich oblicza się na przeszło 30 procent produkcji ogólnokrajowej.** Przybywa nam węgiel **brunatny**, którego wydobycie dzięki Ziemiom Odzyskanym wielokrotnie wzrasta. Ponadto ulega wydatnemu **zwiększeniu wydobycie rudy żelaznej, cynku, ołowiu, arsenu i kilku innych metali.** Rosną nasze zasoby surowców dla przemysłu budowlanego i ceramicznego **(grafit, bazalty, wapno, magnezyt, kaoliny i gliny garncarskie).**

Bogactwa naturalne w oparciu o szlaki komunikacyjne, tworzą znakomite podstawy dla rozwoju wytwórczości przemysłowej. Pod tym względem Ziemie Odzyskane nie pozostają w tyle. Istnieje tam rozwinięty przemysł hutniczy i metalowy, szklarski i ceramiczny. Spośród innych gałęzi produkcji, należy w pierwszym rzędzie wymienić przemysły: **papierniczy, włókienniczy, chemiczny i cukrowniczy. Ponad 6 milionów hektarów ziemi użytkowanej rolniczo oraz poważne obszary leśne,** uzupełniają w najogólniejszym zarysie **wkład gospodarczy Ziem Odzyskanych.**

Na podstawie powyższego krótkiego przeglądu już rozumiemy, czym są Ziemie Odzyskane dla kraju, jakie jest ich znaczenie gospodarcze dla Polski. Struktura gospodarcza kraju, uległa zmianie. Wzrosły znacznie zasoby surowcowe, a wraz z nimi produkcja przemysłowa. Uzyskaliśmy szeroki dostęp do morza oraz nowy, ważny i tani szlak komunikacyjny w postaci Odry. W ślad za tym zmienia się udział poszczególnych gałęzi gospodarki w dochodzie narodowym. Udział przemysłu w tym dochodzie rośnie. Jednocześnie muszą nastąpić przesunięcia w zakresie zatrudnienia ludności w poszczególnych zawodach. W konsekwencji zaludnią się miasta i ośrodki przemysłu, do których przeniesie się część ludności wiejskiej. Wiąże się z tym zagadnienie, tak zwanych „zbędnych na wsi".

**Już w okresie przedwojennym przeludnienie obszarów wiejskich obliczano na 7 milionów. Obecnie szacuje się je na 2—3 milionów, z czego około jednego miliona wchłonie rolnictwo Ziem Odzyskanych,** reszta zaś zmuszona będzie z biegiem czasu szukać innych zajęć.

Warto jeszcze wspomnieć o tym, że ilość miast w Polsce w stosunku do czasów przedwojennych wzrosła z 611 do 703, z czego więcej niż 1/3 przypada na Ziemie Zachodnie. Zwiększanie się ośrodków miejskich, w których przeważnie znajdują się zakłady przemysłowe, bywa określane jako proces urbanizacji, sprzyjający uprzemysłowieniu kraju. Istotnie w krajach najbardziej uprzemysłowionych, oba te procesy przeważnie postępują równolegle, co, jak już wyżej wspomniano, powoduje przemieszczanie ludności i zmianę w zajęciach zawodowych.

Do pogłębienia wiedzy o przemianach, jakie spowodować musi odzyskanie przez nas Ziem Zachodnich, przyczyni się niewątpliwie urządzona we Wrocławiu Wystawa Ziem Odzyskanych.

### UNIEWINNIENIE GÓRNIKA POLSKIEGO PRZEZ FRANCUSKI TRYBUNAŁ WOJSKOWY

Przed francuskim trybunałem wojskowym w **Metzu** toczyła się w dniu 1 czerwca rozprawa przeciwko górnikowi polskiemu **Mieczysławowi Wdowiakowi.** Wdowiak, który 4 miesiące przesiedział w areszcie śledczym, był oskarżony „o przechowywanie planu kopalni, planu dotyczącego tajemnic obrony narodowej". Po przeprowadzonej rozprawie trybunał ogłosił wyrok uniewinniający Wdowiaka, co publiczność przyjęła oklaskami.

### NOWY AMBASADOR CZECHOSŁOWACJI W POLSCE

Dnia 1 czerwca przybył do Warszawy nowomianowany ambasador czechosłowacki **Franciszek Pisek.** Dotychczasowy ambasador czechosłowacki w Polsce, Józef Hejret został przeniesiony na inne stanowisko w czechosłowackim ministerstwie spraw zagranicznych.

### POLAK POSŁEM DO PARLAMENTU CZECHOSŁOWACKIEGO

Z ostrawskiego okręgu wyborczego został wybrany posłem do parlamentu czechosłowackiego **profesor Paweł Trombik,** który będzie reprezentował ludność polską Śląska Cieszyńskiego.

FRANCISZEK WOJTYGA

## Czerwiec

Luteńka srebrno-głosa Maja cichnie zwolna
I łzami płatków kwiecia cieką bzy, kasztany —
A przy drogach, ugorach — skwita róża polna,
Całując Bożej Męki... poczerniałe rany...

Na białym koniu — wietrze, w rwącym jego pędzie —
Czerwiec kłosów ostrogą kłuje bok rumaka, —
Że, aż krew z niego tryska — i w zbożach osiędzie —
W szmaragdzie łanów szumnych, wykwitając w makach...

Ścina w biegu promieniem upalnym, jak mieczem —
Główki blade jabłoni i bzom kiście straca —
Zanim biela sukienek skacje oblecze —
W strudze światła płynącej, z złotej tarczy słońca. —

Potem pędzi na łąki, na niwy, ugory,
Upuszczając po drodze tęczowy pas w kwiaty —
Księżycem w kwiat paproci powysrebrza bory
I haftuje zbóż łany, w kąkole, bławaty.

Gdy wśród krzewów sciemniałych puste bzy, jak ślepce —
Na lirze — szmerem liści — zawodzą symfonie,
To wargami akacji pacierz cichy szepce —
Aż z tęsknoty za Wiosną wykwita w piwonie...

Wieczór kąpie rośliny w brylantowej rosie, —
Kołysankę im chrząszczy brzęczącą zanuczy —
I przy ptasząt, po gniazdach — rozperlonym głosie —
Światła srebrne świetlików po nocy rozwłóczy...

By zapomnieć o Wiośnie, która szybko gaśnie,
Idzie smutny do wonnej lip starych pasieki —
Gdzie z pszczołami gawędzi, jak z marzeniem na śnie:
Że już koniec żywota jego niedaleki...

Więc, gdy lipy zapachną, lipy młodosytnie;
I bzykaniem pszczół miodem brzemiennym narosną —
W polach poczną dojrzewać chlebne łany żytnie — —
Wtedy Czerwiec w akacjach umiera za Wiosną...

Gdańsk, w czerwcu 1948 r.

# Klęska powodzi w Stanach Zjednoczonych
## *Powódź zalała miasto*

Straszliwa katastrofa dotknęła zbudowane w czasie wojny miasto **Vanport** w stanie Oregon, gdy wezbrane wody rzeki Kolumbii podmyły wał kolejowy i zalały ulice, przynosząc śmierć wielu mieszkańcom tego 19-tysięcznego miasta. Najwięcej ofiar było wśród dzieci, których wiele bawiło się w pobliżu wału kolejowego.

Akcja ratunkowa była wielce utrudniona z powodu wysokiej fali. Setki osób noc z niedzieli na poniedziałek spędziło na dachach domów, skąd ratowano je łodziami. Coraz gwałtowniejsze fale przewalały się ulicami miasta, podmywając fundamenty domów, unosząc ludzi i dobytek ludzki. Całe bloki 2-piętrowych drewnianych domów, rozpadały się jak domki z kart.

W poniedziałek na jeziorze, które pokryło miasto, krążyły łodzie ratunkowe, wydobywając ze strzaskanych domów zwłoki zatopionych. Władze twierdzą, że conajmniej kilka dni, a nawet tygodni, musi minąć, zanim dokładnie zostanie ustalona liczba ofiar.

Wiceprzewodniczący Oddziału Amerykańskiego Czerwonego Krzyża Wesselius oświadczył, że powódź w Vanport była największą katastrofą, jaką kiedykolwiek zanotowano w dziejach Zachodniego Wybrzeża.

* * *

Prezydent Truman podpisał dekret oddający do dyspozycji ofiar powodzi w Stanie Oregon, Waszyngton, Idaho, w dolinie Kolumbii i Kotenai nadwyżki z zapasów aprowizacyjnych armii i marynarki amerykańskiej.

Przewodniczący brazylijskiego Czerwonego Krzyża O. Connor oznajmił, że 250.000 dolarów zostanie przesłanych mieszkańcom miasto Vanport, które zostało szczególnie zniszczone.

* * *

Z ostatnich doniesień wynika, ż w mieście Vanport zginęło podczas powodzi 300 osób, wśród których znajdowało się wiele dzieci. Szkody materialne wynoszą około 27 milionów dolarów.

Również miasto Portland, położone o 100 mil w głąb lądu, znalazło się częściowo pod wodą.

Z Kolumbii brytyjskiej (Kanada) donoszą, że i tam wskutek wylewu rzeki Frazer było kilkaset ofiar, a straty materialne sięgają dziesiątków milionów dolarów.

## Mordercy gen. Świerczewskiego
### SKAZANI NA ŚMIERĆ

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał w dniu 28-go maja wyrok w sprawie 22 członków band leśnych UPA (Ukraińska Powstańcza Armia), które dokonały **wielu pojedyńczych i zbiorowych morderstw, połączonych z niszczeniem wsi i zbiorów. Część oskarżonych brała udział w zamordowaniu ś. p. gen.. Świerczewskiego.**

Wyrokiem sądu skazani zostali na karę śmierci: Brewko Eustachy, Borowicz Włodzimierz, Oleksa Piotr, Sowa Stefan, Hamerski Stefan, Wojciechowski, Emil, Biłous Jarosław, Tenik Andrzej i Gecza Piotr.

Reszta oskarżonych w liczbie 13-tu została skazana na kary od lat 10-ciu do kary więzienia dożywotniego.

## Z prasy ludowej

# Wiejskie sprawy oświatowe

W ostatnim numerze naczelnego organu PSL „Chłopi i Państwo", wiceprezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, **Czesław Wycech**, zamieszcza artykuł. w którym porusza kapitalne zagadnienie oświaty, a w szczególności oświaty na wsi.

Po wstępie, w którym wspomina o walce społeczeństwa polskiego w różnych okresach o szkołę polską — autor przedstawia dane, dotyczące szkolnictwa po ostatniej wojnie, by przejść do spraw zasadniczych.

Oto co pisze dalej:

„Mimo dużego dorobku oświatowego, osiągniętego wielkim poświęceniem i pracą całego społeczeństwa i nauczycielstwa pod kierownictwem władz oświatowych, **nie możemy zamykać oczu na nasze niedomagania i braki oświatowe.**

**Szkolnictwo powszechne** stanowi podstawowe zagadnienie polityki kulturalno-oświatowej. Chodzi tu głównie o dwa cele: a) **ażeby wszystkie dzieci uczyły się i b) ażeby mieć dobrą szkołę powszechną.** W tej chwili mamy **około 450 tysięcy dzieci poza szkołą**, co stanowi 12% ogółu młodzieży w wieku szkolnym. W roku 1938/39 mieliśmy poza szkołą 9,4% dzieci. Skoro we wszystkich innych działach szkolnictwa przekroczyliśmy stan przedwojenny, to **w szkolnictwie powszechnym jesteśmy poniżej tego poziomu. Jeśli chodzi o podniesienie wartości szkoły pwszechnej, to nie możemy tu zanotować osiągnięć w porównaniu ze stanem przedwojennym.** Ilość szkół niżej zorganizowanych o 1 i 2 nauczycielach utrzymywała się nieomal na poziomie dawnym (66,3% przed wojną i 61,8% obecnie). Byłem zawsze zwolennikiem takiej linii polityki oświatowej, by nie przedłużać obowiązku nauczania do lat ośmiu, zanim nie zlikwidujemy szkół niżej zorganizowanych i zanim nie obejmiemy wszystkich dzieci obowiązkiem szkolnym. Tymczasem bieg wypadków poszedł po innej linii, zaczęliśmy tworzyć klasy ósme, utrzymując obwody bez szkolne i jednoklasówki i dziś wracamy do słusznej zasady. **Z zadowoleniem należy przyjąć oświadczenie Ministra Oświaty ob. Skrzeszewskiego na zjeździe ZNP, że likwidacja szkół niżej zorganizowanych i objęcie wszystkich dzieci obowiązkiem szkolnym, uważa za rzecz najważniejszą.** Oświadczenie to mówi. że władze oświatowe należycie doceniają sprawę likwidacji krzywdy szkolnej wsi. Przyjmujemy tę deklarację z zadowoleniem. Rozumiemy, że wykonanie tego zadania nie jest sprawą ani krótką ani łatwą, bowiem **wymagać będzie około 20 tysięcy nowych etatów nauczycielskich**, a to można będzie osiągnąć dopiero w ciągu paru lat. W chwili obecnej mamy już nauczycieli niezatrudnionych. Ministerstwo Oświaty kołacze w Ministerstwie Skarbu o nowe etaty nauczycielskie. Jesteśmy zdania, że rezerwy etatowe Min. Skarbu należy przeznaczyć na rzecz szkolnictwa powszechnego, **by zlikwidować jak najszybciej ciemnotę wśród młodzieży w wieku szkolnym.** Na nic się nie zda walka z analfabetyzmem, gdy będą nadal trwały jego źródła, **a nimi są szkoły niżej zorganizowane i dzieci poza szkołą.** Na usunięcie tych źródeł zła muszą znaleźć się znaczne fundusze w budżecie państwa i samorządu już w najbliższych latach, bowiem tylko wtedy walka z analfabetyzmem mieć będzie swój istotny sens społeczny.

**Drugie kapitalne zagadnienie** z zakresu polityki oświatowej dotyczy sprawy **realizacji powszechnego kształcenia zawodowego.** Słusznie władze Polski Ludowej ustaliły kierunek rozwojowy państwa, zmierzający do przekształcenia go z kraju rolniczego na rolniczo-przemysłowy, celem wydatnego podniesienia produkcji, by na tej drodze osiągnąć wysoki dobrobyt mas społecznych. Takie postawienie spraw wymaga powszechnego szkolenia zawodowego młodzieży. Liczba młodzieży kształcącej się w szkołach typu dokształcającego i zasadniczego do pracy w przemyśle, handlu i spółdzielczości **wskazuje na duży postęp w dziedzinie realizacji idei powszechnego kształcenia zawodowego.**

**Na odcinku rolniczym** ideę kształcenia zawodowego obok gimnazjów rolniczych i szkół rolniczych, ma realizować akcja przysposobienia rolniczo-wojskowego. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że na tym polu mamy duże ilościowe sukcesy (około 500 tysięcy uczestników P. R. W.). Lecz chodzić nam będzie nie tylko o ilość uczniów, lecz **jakość kształcenia rolniczego**, możliwie wysoki poziom oświaty rolniczej. Główną drogą kształcenia zawodowego w rolnictwie, podobnie jak w przemyśle czy wymianie, winna być **praktyka zawodowa** w gospodarstwie rolnym i nauka w średniej szkole rolniczej dokształcającej łącznie z przysposobieniem rolniczym. Aczkolwiek doceniam dużą wagę akcji P. R. W., to jednak **nie może ona zastąpić nauki szkolnej w toku pracy zawodowej.** Nie widzę uzasadnionej przyczyny, **dlaczego by młodzież rolnicza nie miała korzystać ze średniej szkoły rolniczej (dokształcającej) Dla tego też należałoby już w najbliższym roku szkolnym częściowo przejść do tworzenia średnich szkół rolniczych typu dokształcającego i powiązać je z akcją P. R. W. Wśród młodzieży chłopskiej jest duży zapał do kształcenia**, trzeba go podtrzymać, dając jej możliwie systematyczną i dobrze zorganizowaną szkołę zawodową. **Można to uczynić przez organizowanie średnich szkół rolniczych, działających w oparciu o gmachy i personel nauczycielski szkół powszechnych i średnich na wsi, oraz pracowników agronomii społecznej. Jest to** drugie pilne zadanie polityki oświatowej".

---

# Papież Pius XII do biskupów niemieckich

Z okazji świąt Bożego Narodzenia 1947 roku, i przy Nowym Roku biskupi niemieccy przesłali Papieżowi życzenia. podkreślając szczególnie nierozerwalny związek Kościoła ze Stolicą Apostolską.

Papież Pius XII odpowiedział na te listy w dniu 1 marca 1948 r. pismem, skierowanym do wszystkich niemieckich kardynałów, arcybiskupów i biskupów. Podajemy z tego pisma wyjątki, **w których Papież staje w obronie Niemców i atakuje najżywotniejsze interesy naszego kraju i narodu.**

**„Pozostawiamy waszej rozumnej ocenie, w jaki sposób zechcecie podać Nasze słowa do wiadomości powierzonego waszej pieczy ludu chrześcijańskiego, który wśród niewypowiedzianych doświadczeń i cierpień czasów obecnych ma podwójne prawo do tego, by wiedzieć, że serce i Pasterska troska Namiestnika Chrystusowego są przy nim blisko.**

**Na szczególne uwzględnienie będą zawsze zasługiwali uchodźcy ze wschodu, którzy przymusowo i bez odszkodowania wysiedleni zostali ze swojej ojczyzny na wschodzie i przesiedleni na niemieckie obszary strefowe.**

**Gdy mówimy o nich, to interesuje nas przy tym nie tyle prawna, gospodarcza i polityczna strona tego bezprzykładnego w historii Europy postępowania. Tę stronę osądzi historia.** Oczywiście obawiamy się, że wyrok jej będzie surowy. Wiemy oczywiście, co wydarzyło się w czasie lat wojny na rozległych obszarach od Wisły do Wołgi. Czy było jednak rzeczą dozwoloną wypędzić w formie odwetu z domu i ojczyzny 12 milionów ludzi i skazać ich na nędzę? Czyż ofiary tego odwetu nie są w swej przytłaczającej większości ludźmi, którzy nie brali udziału w wyżej wspomnianych wydarzeniach i przestępstwach, którzy nie mieli na nie wpływu? I czy postępowanie to było politycznie i gospodarczo uzasadnione, jeżeli pomyśli się o koniecznościach życiowych ludu niemieckiego, a szerzej ponadto o zapewnieniu dobrobytu całej Europie? Czyż jest to może nierealne, jeżeli My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzeć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć?

W dniach, w których działaliśmy w waszej ojczyźnie, poznaliśmy i nauczyliśmy się cenić wierność i gorliwość w wierze katolików wschodnio-niemieckich. Jakże żywe jest w nas jeszcze od 1926 r. wspomnienie dumnej manifestacji katolickich Niemiec we Wrocławiu, która przecież w gruncie rzeczy była przeglądem sił niemieckiego katolickiego wschodu, „żywiołowym wyrazem katolickiego myślenia i wiernego oddania Kościołowi i Papieżowi", jak to wtedy sami głęboko przejęci pisaliśmy po powrocie z Wrocławia do Berlina do Jego Eminencji Kardynała Adolfa Bertrama. Tylko z żałością możemy wspominać dzisiaj te dni w obliczu okrutnego losu, jaki spotkał w międzyczasie ludność wschodnio-niemiecką.

Katolicey uchodźcy ze wschodu powinni wiedzieć, że więzy, łączące ich dzisiaj z Głową Kościoła są jeszcze ściślejsze aniżeli te, które łączyły ich wtedy z Jej przedstawicielem."

---

## Kolonie letnie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Tak jak dzieckiem chłopskim opiekuje się Ch. T. P. D. — tak dzieckiem pracowników miejskich i fabrycznych opiekuje się Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (RTPD), które już przed wojną rozpoczęło akcję dziecięcych wczasów letnich. W obecnym roku RTPD wyśle na letnie kolonie dziecięce około 60 tysięcy dzieci ze wszystkich zakatków kraju.

Kolonie Krakowskiego Oddziału RTPD odbędą się **w 14 punktach**, a to w powiecie wadowickim, w Rzykach, w Brzeźnice, w Targanicach, w Zagórniku, w Sułkowicach, w Choczni, w Inwaldzie, w Roczynach, w Ponikwi, w Lanckoronie. A w powiecie żywieckim: w Moszczenicy I, w Moszczenicy II, w Slemieniu i w Lesie.

Wszystkie te miejscowości znajdują się w malowniczym położeniu w górach Beskidów zachodnich. względnie na podgórzu, obfitują w lasy, mają wspaniałe powietrze i miejsca do kąpieli. Dzieciom zapewniono obfite i racjonalne wyżywienie.

Opiekę nad koloniami letnimi RTPD Oddz. Kraków objął osobiście **wicewojewoda krakowski Przybysz.**

### KURSY DLA ANALFABETÓW W S. P.

Komenda Główna „Służby Polsce" w porozumieniu z Min. Oświaty przystąpiła do organizowania w poszczególnych brygadach kursów dla analfabetów. Młodzież korzystająca z tych kursów będzie zwolniona w godzinach nauki od wszelkich zajęć.

---

JAN MARCINEK

### TOPOLE

**Stanęły koło drogi w podwójnym szeregu.**
**Czekają na komendę, by zaskoczyć w czwórki.**
**Bawią się w ich konarach gryźliwe wiewiórki.**
**Czasem wietrzyk poglaska im gałązki w biegu.**

**Stoją karnie, bez jadła, spoczynku, noclegu.**
**Oczekują dowódcy rychło zbiegnie z górki,**
**Szeleszcząc odmawiają nabożnie paciórki.**
**Słońca złoci im kaski, schodząc z widnokręgu.**

**Zrosły się im zupełnie wyprężone nogi,**
**Stopy zapadły w ziemię, korzenie puściły.**
**Czekają rychło dla nich przyjdzie chwila**
**chwały.**

**Rychło stanie nad nimi komendant ich srogi —**
**I krzyknie, co w olbrzymich piersiach jego siły.**
**Głos ten wyrwie je z ziemi i poruszy skały.**

## Wiadomości ze świata

# Z kraju złota i diamentów

## Po ostatnich wyborach w Unii Południowo-Afrykańskiej

Do wielu kłopotów W. Brytanii w wewnątrz jej imperium, przybyła ostatnio południowa Afryka. Wybory do parlamentu **Unii Południowo-Afrykańskiej**, przeprowadzone z końcem ubiegłego miesiąca, przyniosły porażkę probrytyjskiej partii marszałka **Smutsa**, która przez wiele lat sprawowała rządy w tym kraju. Zwycięstwo odniosła **partia nacjonalistyczna**, której przywódcy znani są z wrogiego nastawienia do Anglików.

W skład Unii Południowo-Afrykańskiej wchodzą trzy republiki, położone na południowym krańcu afrykańskiego kontynentu a mianowicie **Kraj Przylądka Dobrej Nadziei, Transwal i Orania**, obejmujące obszar o łącznej powierzchni ponad 1200 tysięcy kilometrów kwadratowych. Na tym obszarze mieszka około 11.5 milionów ludności, z czego 8 milionów stanowią biali.

Południowa Afryka produkuje najwięcej złota i diamentów na świecie. W chwili obecnej 40 proc. światowego złota wydobywane jest w południowej Afryce. Poza tym w krajach Unii znajdują się znaczne pokłady węgla, rud żelaza i innych metali. Te bogactwa mineralne stwarzają duże możliwości dla rozwoju przemysłu, który zaczęto na większą skalę rozbudowywać dopiero w czasie ostatniej wojny. Na przeszkodzie temu stoi brak odpowiednio wykwalifikowanych sił fachowych oraz niedostateczne zaopatrzenie kraju w żywność, dzięki słabo rozwiniętemu rolnictwu. Zaledwie 7 proc. obszaru oddane jest pod uprawę. Główną przeszkodą w rozwoju rolnictwa, są długotrwałe posuchy, jakie często nawiedzają obszary Unii Południowo-Afrykańskiej, położone w głębi kontynentu. Jednak rozbudowa odpowiednich urządzeń nawadniających, umożliwiłaby zamianę znacznej części dzisiejszych stepów na pola uprawne.

Zarówno bogactwa naturalne południowej Afryki, jak i klimat zbliżony do umiarkowanego, były powodem, że Europejczycy chętnie osiedlali się w tej części niegościnnego Czarnego Lądu. Masowo napłynęli tam osadnicy holenderscy, których nazwano Boerami. Z biegiem czasu, po ujarzmieniu czarnych tubylców, Boerowie zorganizowali w południowej Afryce dwa państwa o ustroju republikańskim: Transwal i Oranię. Republiki te, po długich walkach zostały w pierwszych latach bieżącego stulecia opanowane przez Anglików. Jednym z najbardziej znanych dowódców boerskich w walkach przeciw W. Brytanii, był dotychczasowy szef rządu Unii Południowo-Afrykańskiej, marsz. Smuts.

Anglicy obeszli się łagodnie z pokonanymi Boerami i starali się ich za wszelką cenę pozyskać. Dlatego Boerowie nie zaznali ucisku, stosowanego gdzieindziej w koloniach brytyjskich do kolorowych tubylców. W roku 1906 Transwal i Orania otrzymały prawo utworzenia rządu parlamentarnego, a w roku 1910 wchodząc z Krajem Przylądka Dobrej Nadziei w skład Unii Południowo-Afrykańskiej, uzyskały statut dominialny.

Do szybkiej pacyfikacji nastrojów wśród Boerów przyczyniło się i to, że Anglicy potrafili pozyskać sobie takich przywódców ich jak Smuts, który z zajadłego przeciwnika, stał się niebawem jednym z najbardziej gorliwych rzeczników brytyjskiej polityki imperialnej w południowej Afryce. Jego wpływom zawdzięcza W. Brytania, że żołnierze południowo-afrykańscy w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej, obficie przelewali krew w obronie jej interesów.

O ile biali stanowią w republikach południowo-afrykańskich warstwę uprzywilejowaną, o tyle gorzej są tam traktowani kolorowi, zarówno tubylcy Murzyni, jak i napływowi Hindusi. Walka Hindusów o ludzkie prawa, zapoczątkowana przed laty przez Mahatmę Gandhiego, trwa do dziś. Sprawa prześladowania mniejszości hinduskiej w południowej Afryce, była już dwukrotnie rozpatrywana na Zgromadzeniu Ogólnym O. N. Z., jednak dotychczas nie wpłynęło to na zmianę położenia Hindusów w krajach Unii. W dalszym ciągu żyje ona w skrajnej nędzy, nie posiada praw wyborczych, nie jest dopuszczana do stanowisk urzędniczych i do pracy w przemyśle. Te przeciwieństwa rasowe, doprowadziły ostatnio do całkowitego zerwania stosunków handlowych pomiędzy Unią Południowo-Afrykańską a Pakistanem i Indiami.

Rząd Smutsa dążył do stopniowego zniwelowania różnic rasowych. Jednakże partia nacjonalistyczna, która w wyniku ostatnich wyborów doszła do władzy, stoi na stanowisku skrajnego rasizmu. Jej przywódcy uważają za najlepsze rozwiązanie kwestii hinduskiej „załadowanie 230 tysięcy Hindusów na okręty i odwiezienie ich do Indii".

Wynik wyborów do parlamentu Unii Południowo-Afrykańskiej wywołał w Londynie duże zaniepokojenie. W przeciwieństwie do marszałka Smutsa, przywódca nacjonalistów południowo-afrykańskich **dr Malan** znany jest ze swego nieprzyjaznego ustosunkowania się do Wielkiej Brytanii. W czasie kampanii wyborczej zapowiedział on, że nigdy już więcej żołnierz- południowo-afrykański nie będzie przelewał krwi poza granicami Unii, a ostatnio oświadczył, że jego partia pragnie rządu republikańskiego, oddzielonego od Korony Brytyjskiej, co byłoby jedyną gwarancją, że południowa Afryka nie uwikła się w konflikty międzynarodowe, w których udział wziełaby Wielka Brytania.

W świetle tych wypowiedzi przywódcy nacjonalistów południowo-afrykańskich, wydają się uzasadnione obawy prasy brytyjskiej, która pisze, że polityka Unii Południowo-Afrykańskiej może pójść po linii odłączenia się od Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Jak twierdzi jeden z dzienników brytyjskich, w razie proklamowania republiki samodzielnej przez nacjonalistów, poważnie ucierpią plany obrony imperjalnej, które przewidują utworzenie wielkich baz i ośrodków zaopatrzenia w Afryce południowej.

Najlepszą miarą nastrojów jakie w Anglii wywołało nieoczekiwane zwycięstwo wyborcze nacjonalistów południowo-afrykańskich jest panika, jaka na wieść o tym zapanowała na giełdzie londyńskiej i pociągnęła za sobą katastrofalny spadek akcji południowo-afrykańskich kopalń złota. W ciągu tylko jednego dnia, straty na tych akcjach wyniosły 20 milionów funtów szterlingów.

W obecnej chwili jeszcze zawcześnie przesądzać, jak ułożą się stosunki pomiedzy Unią Południowo-Afrykańską a W. Brytanią. Należy przypuszczać, że nowi sternicy polityki Unii Południowo-Afrykańskiej stojąc w obliczu poważnych trudności gospodarczych wewnątrz kraju, narazie prawdopodobnie na całkowite zerwanie z W. Brytanią nie pójdą. O ile jednak utrzymają się przy władzy przez czas dłuższy, groźba ta może stać się rzeczywistością.

## W kilku wierszach

**BRYTYJSKIE WŁADZE OKUPACYJNE** zawiadomiły misje wojskowe państw sprzymierzonych, że po pierwszym września b. r. nie będą uwzględniane wnioski o wydawanie przestępców wojennych, o ile nie przedstawi się dowodów, iż dana osoba jest zabójcą.

**RZĄD WĘGIERSKI** uznał oficjalnie państwo Izraela.

**W BUDAPESZCIE,** stolicy Węgier, w dniu 11 czerwca nastąpi otwarcie Międzynarodowych Targów. Spodziewany jest przyjazd licznych gości z zagranicy. Wiele państw urządziło swe własne pawilony wystawowe.

**„HANDELSBLAT"**, organ niemieckich kół przemysłowych donosi, powołując się na koła miarodajne, że Anglia, USA i Francja przygotowały plan reformy walutowej, która będzie przeprowadzona równocześnie we wszystkich trzech strefach okupacyjnych Niemiec.

**W BUKARESZCIE,** stolicy Rumunii, rozpocznie się w dniu 14 czerwca wielki proces winowajców masakry ludności żydowskiej, dokonanej w roku 1941 w Jasach. W wyniku tej zbrodni zginęło wówczas w Jassach przeszło 10 tysięcy Żydów. Oskarżonych jest 57 osób, m. in. generał Stavrescu.

**NA FLORYDZIE** zderzyły się dwa samoloty. Sześciu lotników poniosło śmierć. Szczątki samolotów rozprysły się w promieniu 5 kilometrów.

**MINISTERSTWO SKARBU ST. ZJEDNOCZONYCH** odmroziło aktywa hiszpańskie w USA, zablokowane tam przed siedmiu laty. Aktywa te obliczone są na 60 milionów dolarów.

**W PRADZE** na słowiańskiej wystawie rolniczej znajduje się olbrzymia wieża spadochronowa, obsługiwana przez żołnierzy. W okresie trzech tygodni zeskoczyło z tej wieży ponad 15.000 osób, przy czym najstarsza z osób liczyła 70 lat. Staruszce tak się spodobał ten sport, że aż trzykrotnie rzucała się w dół na spadochronie.

**NOWYM DOWÓDCĄ** wojsk amerykańskich w Austrii — na miejsce ustępującego generała Collinsa — został zamianowany generał Kendall, dotychczasowy dowódca drugiej dywizji piechoty w Waszyngtonie.

**DO RZYMU** przybyła delegacja szwajcarska, celem omówienia sprawy przebicia tunelu przez Mont-Blanc na granicy francusko-włoskiej. Mont-Blanc (czyt. Mon-Blank), jak wiadomo, jest najwyższym szczytem w Alpach.

**W MOSKWIE** została zakończona budowa dwóch tuneli pod korytem rzeki Moskwy, na trasie kolei podziemnej. Przy budowie tuneli użyto specjalnych tarcz wiertniczych, konstrukcji radzieckiej.

**Z PALESTYNY.** Król Transjordanii, Abdullah, przychylił się do prośby rektora uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, dra Magnusa, by zaprzestano bombardowania biblioteki tego uniwersytetu, która zawiera bezcenne dzieła. Jako warunek Abdullah postawił, by oddziały żydowskie wycofały się z tego budynku.

**MAJĄTEK KSIĄŻĄT SZWARZENBERGÓW** w Czechosłowacji został przejęty przez państwo czechosłowackie.

**RZĄD EGIPSKI** zapowiedział konfiskatę własności aresztowanych i oddanych pod nadzór policji — syjonistów. Niektórym Żydom udało się już opuścić Egipt. Innych zatrzymano, gdy wsiadali do samolotów i na statki, mające ich zabrać do Europy i Ameryki.

**W NORYMBERDZE** toczy się proces przeciwko admirałowi Schneewindowi, oskarżonemu o zbrodnie wojenne. Admirał na rozprawie zeznał, że projekt okupacji Norwegii został wysunięty przez dowództwo floty, celem zabezpieczenia dostaw rudy szwedzkiej do Niemiec.

**IZBA REPREZENTANTÓW KONGRESU USA** zażądała od Departamentu Stanu podania informacyj na temat finansowania Legionu Arabskiego przez Wielką Brytanię.

**KOMISJA FINANSOWA** Senatu amerykańskiego postanowiła wezwać naczelnego dowódcę sojuszniczych wojsk okupacyjnych w Japonii, gen. Mac Artura (czyt. Mek-Artura) do Stanów Zjednoczonych, celem złożenia sprawozdania o sytuacji na Dalekim Wschodzie.

**W MOSKWIE** podpisana została umowa między rządem polskim a rządem ZSRR, w sprawie kształcenia studentów polskich na wyższych uczelniach w Związku Radzieckim.

**NA LOTNISKU W PRADZE** wylądował samolot włoskich linii lotniczych otwierając stałą komunikację pomiędzy Triestem a Pragą.

**W MIEJSCOWOŚCI KAMETE, W PERU,** z czwartku na piątek miało miejsce trzęsienie ziemi. Cztery osoby zginęły, wiele odniosło rany. 80 procent domów w tej miejscowości legło w gruzach.

# Konferencja w Londynie zakończona

Konferencja przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgi, Holandii i Luksemburga w sprawie Niemiec zakończyła swoje obrady w dniu 1 czerwca b. r. Jak wiadomo, przedstawiciele tych państw rozpoczęli swoje obrady w dniu 23-go lutego b. r.

Jak głosi urzędowy komunikat, na konferencji londyńskiej opracowano zalecenia odnośnie Niemiec, które zostały przesłane rządom krajów, których przedstawiciele brali udział w konferencji, celem ostatecznego zatwierdzenia lub odrzucenia. Urzędowy tekst tych zaleceń ma być ogłoszony za dwa tygodnie, po zakończeniu konferencji.

Wedle przypuszczeń, uchwały konferencji londyńskiej dotyczą następujących zagadnień: 1) utworzenia konstytuanty dla Zachodnich Niemiec do 1 września br.; 2) utworzenia organizacji dla kontroli Zagłębia Ruhry z udziałem Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, krajów Beneluxu i przedstawicieli Niemiec Zachodnich; 3) przeprowadzenie reformy walutowej na terenie trzech zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech.

Wedle opinii prasy londyńskiej, konferencja toczyła się w ciężkiej atmosferze i ujawniła sprzeczność interesów gospodarczych pomiędzy państwami uczestniczącymi w naradach. Pisma te podkreślają, że porozumienie było możliwe dzięki poważnym ustępstwom ze strony delegacji francuskiej. Miała się ona zgodzić na przyłączenie strefy francuskiej do Bizonii w zamian za formalne prawo do udziału Francji w kontroli nad Zagłębiem Ruhry. Ustępstwa delegacji francuskiej wywołały jednak duże niezadowolenie opinii publicznej we Francji i w związku z tym prasa londyńska wyraża obawę, że parlament francuski odrzuci zalecenia, uchwalone na konferencji londyńskiej.

# Sytuacja w Palestynie

Po odrzuceniu przez państwa arabskie pierwszego wezwania do zaprzestania działań wojennych w Palestynie, Rada Bezpieczeństwa powzięła nową rezolucję, wzywającą strony walczące do zawieszenia broni na przeciąg 4 tygodni. Zarówno Żydzi jak i Arabowie zgodzili się na propozycję Rady Bezpieczeństwa. Jednakże pomimo iż termin zawieszenia broni wyznaczony przez Radę Bezpieczeństwa upłynął, walki toczą się nadal. Jakkolwiek sytuacja wojskowa zmieniała się ostatnio na korzyść Arabów, opór Żydów nie słabnie. Starają się oni wszelkimi środkami wzmocnić swoje państwo. W połowie ubiegłego tygodnia najzacięższe walki toczyły się w pobliżu miejscowości Latrun, położonej na szlaku komunikacyjnym pomiędzy Tel-Avivem a Jerozolimą.

# Wybory w Czechosłowacji

Wybory w Czechosłowacji, które odbyły się w dniu 30 maja, **przyniosły całkowite zwycięstwo frontu narodowego.** W całym kraju oddano 7,199.846 ważnych głosów.

Z tej liczby 66.429.145, czyli prawie 90% padło na wspólną listę kandydatów frontu narodowego. Białych kartek oddano 770.071, czyli 10%.

# Wybory samorządowe w Bawarii

W Bawarii odbyły się ostatnio wybory samorządowe w przeszło 40 miastach, liczących ponad 10 tysięcy mieszkańców każde. Wedle dotychczasowych wyników partia rządowa, sprawująca obecnie rządy w Bawarii, poniosła klęskę. Gdy przy poprzednich wyborach uzyskała ona około 50% oddanych głosów, obecnie ilość ta spadła do 18,5%. Na czoło wysunęła się partia socjal-demokratyczna (S. P. D), która uzyskała 30% głosów. Liczba głosów oddanych na partię komunistyczną wzrosła pięciokrotnie.

**AMBASADOR USA** przy rządzie ZSRR — generał Bedell Smith, powrócił do Moskwy z urlopu, który spędził we Francji. Dziennikarzom zebranym na lotnisku odpowiedział, że nie złoży żadnego oświadczenia w sprawie stosunków amerykańsko-radzieckich.

**POSŁOWIE KOMUNISTYCZNI** w angielskiej Izbie Gmin — Gallacher i Piratin, złożyli wniosek o natychmiastowe uznanie państwa Izraela. Wniosek ten w ostrych słowach potępia politykę Bevina w Palestynie.

**NA NADZWYCZAJNYM POSIEDZENIU** rządu państwa Izraela postawiono utworzyć narodową armię żydowską. Naczelnym wodzem tej armii jest premier i minister obrony — Ben Gurion, który będzie miał do pomocy szefa sztabu i doradców wojskowych. Wszyscy oficerowie oddziałów tajnych z grup Haganah, Irgum i grupy Sterna od tej chwili obowiązani będą nosić mundury.

**PRZEWODNICZĄCY RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR,** Szwernik, przyjął posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego republiki węgierskiej — Sekfiu, który wręczył listy uwierzytelniające.

**W BRYTYJSKIEJ STREFIE OKUPACYJNEJ** w Niemczech uruchomiono szereg większych stoczni, z których już kilka jest zatrudnionych przy remoncie i budowie okrętów wojennych.

**KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH** francuskiego Zgromadzenia Narodowego zatwierdziła w ub. środę wniosek sprawozdawcy, dotyczący ratyfikacji polsko-francuskich umów, podpisanych w Paryżu dnia 19 marca 1948 roku.

**DUŃSKA DELEGACJA HANDLOWA** udała się do Moskwy, celem przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego ze Związkiem Radzieckim.

**RZĄD USA** wysłał do Londynu, Paryża i Moskwy notę, która proponuje zwołanie konferencji do Belgradu na dzień 30-go lipca, w sprawie żeglugi na Dunaju. W konferencji tej mają wziąć udział delegaci państw naddunajskich.

# Uczeni radzieccy badają roślinność Marsa

Znany astronom radziecki, członek Akademii Umiejętności ZSRR **Tichow** wygłosił na sesji naukowej instytutu przyrodoznawstwa w Leningradzie niezwykle ciekawy referat **na temat istnienia roślinności na Marsie.** Tichow jest założycielem nowej gałęzi wiedzy tzw. astrobotaniki, zajmującej się zagadnieniami roślinności na planetach systemu słonecznego.

W wyniku długoletnich badań naukowych, przeprowadzonych w obserwatorium astronomicznym Alma Ata, wyposażonym w potężne teleskopy, prof. Tichow doszedł do wniosku, że **na Marsie istnieje bogata roślinność, która koncentruje się na podbiegunowych obszarach planety.** Na tych terenach, słońce na Marsie nie zachodzi w ciągu całego półrocza. Temperatura na tych obszarach waha się bardzo nieznacznie i wynosi stale kilka stopni ciepła.

Dzięki tym sprzyjającym warunkom na podbiegunowych obszarach Marsa, rozwija się życie roślinne. W ciągu jednego roku roślinność na Marsie przechodzi cykl kiełkowania i rozkwitu. W ciągu następnego roku roślinność na Marsie zanika na powierzchni i pozostaje w glebie pod ukryciem liści z lat poprzednich. Jak wynika z badań prof. Tichowa, roślinność ta ma charakter krzewiasty i przypomina mchy, krzaki jałowca oraz inne okazy flory wysokogórskiej na ziemi.

Zdaniem prof. Tichowa życie organiczne na Marsie drogą ewolucji dostosowało się do specyficznych, surowych warunków klimatycznych panujących na tej planecie.

***HENRY OYEN*** 6)

# SYN ZIEMI

(Ciąg dalszy)

Przed nim leżał szeroki pas nizinny. Odgraniczony na wschód wartką Rainy River, gubił się na zachód i północ w twardej, niebieskiej mgle. Najciekawszą rzeczą w krajobrazie były może szeregi pni drzewnych tam, gdzie rębacze ukończyli swoją robotę i czarne plamy, gdzie szalały ognie leśne. Pomiedzy tym wszystkim, ciemno zieleniły się wierzchołki drzew jeszcze niewyciętych lasów i srebrne wstęgi jezior i rzek. Ale gdzie niegdzie ukazywały się małe plamy zoranego pola, a ziemia była ciemna i tłusta.

To przykuło uwagę Martina. Ziemia była czarna. Martin widział błyski słońca na ciemnawym, świeżo zoranym polu i ujrzał nizinę, nie jaką teraz była i jak ją inni widzieli, ale taką, jaką kiedyś być powinna. Pnie drzew wykarczowane, spalony teren użyźniony, bagna zdrenowane i osuszone, pola zorane i racjonalnie podzielone, siewem ciężarne. W duchu widział bogate farmy i domy biało-czerwone wzdłuż drogi rzecznej, biegnącej prosto i łagodnie od północnego horyzontu aż po stok.

Big Jud leżał wygodnie rozciągnięty na spodzie wozu, głowa spoczywała na worku kartofli, nogi oparł o jeden z kuferków. Podniósł głowę i spojrzał poza krawędź wozu.

— Ciągle jeszcze tak samo wygląda — rzucił obojętnie. — Kiedyś był to piękny kraj, ale te czasy minęły.

Martin, uśmiechnął się, powoli jechał dalej. Zatrzymał się przed zagrodą Nelsa Borga. Norweg i jego rumiana żona byli zajęci karczowaniem pni.

To trwa za długo, Nels — wybuchnął Martin, obliczywszy czas potrzebny na wydobycie jednego pnia z ziemi. — Dwoje ludzi i jeden zaprząg i czego właściwie dokonasz w ciągu jednego dnia? Wnuków się doczekacie, zanim wykarczujecie czterdzieści morgów.

Kobieta roześmiała się, cofnęła i zatrzymała konie.

— Wio — krzyknął mężczyzna, a gdy konie znowu ruszyły, podniósł na chwilę oczy.

— Być może! Gdybyś wynalazł jakąś szybszą metodę, podaj mi ją.

— Dynamit, głupcze, dynamit! — huknął Big Jud.

— Dynamit? Ten kawałek ma kosztować sto dolarów.

— Musimy wymyślić coś nowego — powiedział Martin.

Borg wbił swoją siekierę głęboko w korzeń pnia. — A jak wymyślisz, powiesz mi, dobrze?

— Czasy zmieniają się — opowiadał Big Jud po drodze. — Pamiętam, jakem jechał po raz pierwszy tą drogą. To nie jest tak dawno. Jechaliśmy wtedy ciężkim zaprzęgiem dawnego towarzystwa papierniczego. Przodownik leżał tam, gdzie ja teraz, a ja siedziałem na koźle i trzymałem cugle w ręku. Może z dwudziestu chłopców stłoczonych w tyle sań, wszyscy weseli — a czarny Jack Royle siedział na końcu wozu z żelaznym hakiem w ręku, aby uniemożliwić chłopcom wzięcie cugli i zawrócenie do miasta. Raz, czy też dwa razy wyrzucono jednego z chłopaków, wiesz, tak na żarty, a on stał w śniegu i wrzeszczał, że zbije na kwaśne jabłko tego, kto to uczynił. A potem wyskoczyło jeszcze kilku i zaczęło się boksować, a ja i czarny Jack musieliśmy też złazić, aby ich znowu załadować.

Tak około czwartej godziny nad ranem przyjechaliśmy na miejsce nad Jasnym Jezio-

## *Listy ze wsi*

# Manifestacja żałobna w Miechowskim

## Pogrzeb ś. p. Romana Bielawskiego — majora W. P.

Dnia 24 maja we wsi **Nasiechowice** pod Miechowem, odbyła się ekshumacja zwłok ś. p. **Romana Bielawskiego**, majora Wojsk Polskich, który zginął w czasie ostatniej wojny. od kuli hitlerówskich gestapowców.

Ś. p. Roman Bielawski pochodził z rodziny chłopskiej. Ur. dnia 12 maja 1907 r. w **Pojałowicach**, po ukończeniu gimnazjum w Miechowie, wstąpił na wydział teologiczny Uniwersytetu Jag. w Krakowie, gdzie studiował dwa lata. W dwudziestym roku życia przerwał studia uniwers. i zaciągnął się do służby wojskowej. Na stanowisku kapitana w 73 pułku piechoty w Oświęcimiu zastaje go wojna polsko-niemiecka. W jednej z bitew został ranny. Po wyleczeniu się, ogarnął go ruch konspiracyjny. Pracował pod pseudonimem, jako Adam Dębocki w Armii Krajowej już jako major, przebywając w Garbatce pod Radomiem. Dnia 12 lipca 1942 roku wyśledzony w czasie działań konspiracyjnych, zginął od kul hitlerowców, w 35 roku życia. W Garbatce też pochowano krwią zbroczone ciało, skąd dnia 23 maja sprowadzono je do rodzinnych Pojałowic i umieszczono w kaplicy.

Nazajutrz, dnia 24 maja po modłach w kaplicy odbyło się przeniesienie zwłok do kościoła. Prochy zasłużonego bohatera eksportował na miejsce wiecznego spoczynku ks. Postuła, proboszcz sławicki, w asystencji ks. dziekana Sufajdy i ks. Górbiela, proboszcza nasiechowskiego. Orszak pogrzebowy otwierała banderia krakusów, dalej szła młodzież z wieńcami, orkiestra, duchowieństwo, rydwan ze zwłokami bohatera, rodzina i tłumy uczestników żałobnej manifestacji. Trzy orkiestry, sławicka, prandocka i nasiechowska grały na zmianę w pochodzie, który rozciągał się na przestrzeni kilometra. Na połowie drogi z Pojałowic do kościoła w Nasiechowicach, na skraju lasu, znajduje się mogiła, która kryje zwłoki około stu pomordowanych dnia 6 czerwca 1943 r. przez krwawych zbirów hitlerowskich. Przed tą mogiłą zatrzymał się orszak pogrzebowy a jeden z księży odmówił modlitwę za spokój dusz, których prochy w tej mogile spoczywają. Orkiestra odegrała hymn: Jeszcze Polska nie zginęła. Kondukt ruszył dalej.

A oto i kościół parafialny w Nasiechowicach. Na wyniosłym wzgórzu wśród bujnej zieleni drzew, w promieniach słońca, lśni wysmukła wieżyczka tego starego wiejskiego kościoła, pod którego murami latem 1943 r. gestapowcy rozstrzelali dwanaście osób, mieszkańców tegoż osiedla. W starym kościółku na katafalku ustawiono trumnę ze zwłokami ś. p. Bielawskiego. Odprawiono mszę św. Po nabożeństwie nastąpiła eksportacja zwłok z kościoła na cmentarz. Tu nad trumną przemówił dziekan Sufajda, podkreślając zasługi majora Romana Bielawskiego względem Ojczyzny. Przy dźwiękach marsza żałobnego, trumnę złożono w grobowcu. Pod rozłożystymi konarami wiekowego dębu, spoczęły prochy polskiego chłopa-bohatera. Cześć Jego pamięci!

**Franciszek Kuler.**

# Gmina Czarna wybudowała most na Wisłoku

(Korespondencja z powiatu Łańcut)

Życie gospodarcze w Łańcuckim cechuje ożywienie. Zauważyć to można na każdym odcinku, a w szczególności na odcinku drogowym, który w wyniku wojny został prawie że całkowicie zdewastowany, co w rezultacie dawało się ludności bardzo boleśnie odczuwać. By katastrofalny stan dróg naprawić, a przez to usprawnić komunikację, mało jest domagać się tego od wydziału powiatowego czy woj. wydz. komunikacji. Potrzeby przerastają ich środki i możliwości. Zrozumieli to chłopi **gminy Czarna**, pow. łańcuckiego.

To, co uznali za najpotrzebniejsze, postanowili, zbudować wysiłkiem gromadzkim.

I tak całe dziesiątki lat na szosie głównej Łańcut—Sokołów, szosie ruchliwej, wielkim strapieniem był prom na rzece Wisłok, w gromadzie Czarna. W dnie targowe tworzyły się istne zatory z furmanek i ludzi, zdążających na targi i jarmarki do Łańcuta lub Sokołowa.

Powodowało to niepotrzebne straty czasu i denerwowanie się oczekujących. Wielką niedogodnością był prom również dla miejscowej ludności, dojeżdżającej co dnia do swych pól i łagonów. Postanowiono temu zaradzić.

Z inicjatywy zorganizowanych chłopów w miejscowym Kole PSL doszło do wyłonienia w roku 1946 komitetu budowy mostu w miejsce promu.

Do komitetu zostali wybrani: **Kiwała Wojciech prezes, Pasierb Władysław zastępca, Rejman Józef zastępca, Kiwała Józef skarbnik, Lech Antoni sekretarz, oraz członkowie: Rejman Władysław, Rejman Stanisław, Kopeć Łukasz, Michno Stanisław, Machowski Władysław, Michno Andrzej.**

Komitet z miejsca zabrał się do pracy. Po pierwsze spowodował dobrowolne opodatkowanie się miejscowej ludności na rzecz mostu po 50 zł. z morga, plus zobowiązania do bezpłatnej robocizny. Po okazaniu się, że to będzie niewystarczające, komitet spowodował w roku 1947 podwyższenie stawki dobrowolnego opodatkowania na 100 zł. z morga. Robocizna i opodatkowanie uczyniło sumę około 2.500.000 zł. Komitet dla budowy mostu pozyskał także poparcie woj. Wydziału Komunikacyjnego w Rzeszowie, który w uznaniu inicjatywy oddolnej, przyszedł z pomocą 1.500.000 zł., udzielonej subwencji.

Także Powiatowy Wydział Samorządowy w Łańcucie udzielił zapomogi w kwocie 200 tysięcy złotych. Poparcie inicjatywy oddolnej tak przez Woj. jak i Pow. Wydział Komunikacyjny umożliwiło całkowicie zbudowanie mostu na długości przeszło 100 m., a tym samym położono kres zatorom i niedogodnościom promowym. **W. F.**

# Wola Dalsza
## buduje gościniec

W sąsiedztwie wyżej wspomnianej **grom.** Czarna leży grom. **Wola Dalsza,** gmin. Czarna, pow. Łańcut. Jak tam utrapieniem był prom, tu na Woli droga gromadzka, która od wsi dochodziła do szosy Leżajsk—Łańcut.

Droga ta pełna wybojów w jesienie i wiosny była plagą życia gromady. I znowu zaradczość wyszła od członków i sympatyków PSL-wego Koła. W wyniku tego doszło do **wyłonienia komitetu gromadzkiego gościńca.** By tego dokonać, na zebraniu gromadzkim komitet spowodował dobrowolne opodatkowanie się mieszkańców gromady po 1000 zł. od numeru, oraz zobowiązanie się dania bezpłatnej robocizny.

Zebrane tą drogą pieniądze umożliwiły kupno potrzebnego materiału na budowę gromadzkiego gościńca oraz obok niego położonego chodnika, który na przestrzeni 1 km. jest w trakcie budowy. **W. F.**

# Pantalowice na drodze postępu

Ludność gminy Pantalowice, powiat Przeworsk. z własnych funduszów wybudowała Dom Ludowy, zakupiła traktor i kilka maszyn rolniczych, oraz zorganizowała własną betoniarnię.

Obecnie chłopi z tej gminy planują budowę łaźni, oraz wybudowanie chodnika na drodze przez wieś.

---

rem, gdzie mieliśmy się przeprawić przez lód. Tu, na małej polanie, gdzie obozowali swego czasu Indianie, powiedział czarny Jack do chłopców: „no wyłaźcie i bawcie się gdzie chcecie!" Około dwudziestu wyskoczyło, dobrze się pobili i posiniaczyli, nie na serio, tylko na żarty — a ja i czarny Jack ćmiliśmy nasze fajki i przyglądaliśmy się im. Gdy któregoś znockautowano, wstawialiśmy i załodowywaliśmy go porządnie i ostrożnie. a gdy któryś usiłował ukradkiem zawrócić do miasta, Jack łapał go i przyprowadzony od rozumu musiał znowu dusić portki. Trwało to tak długo, aż na każdego z chłopców przyszła kolej w zabawie i nadeszła pora śniadania, zanim dotarliśmy do jeziora i obozu i zaraz musiano brać się do roboty.

Ale o czym ciągle muszę myśleć, to jest to, jak się czasy zmieniają. Na polance, na której się wtedy odbywały zapasy, Marty, tam ma Keener teraz swoją chałupę i tam wieziemy teraz oba duże kufry.

— Co — jak? Jak to?

— No nic. Przypadkowo ten Keener tam siedzi, dokąd teraz jedziemy, wiesz?

Jud zmrużył na wpół powieki i usiłował zrozumieć odpowiedź Martina; ale odpowiedzi nie było.

Słyszałem, że jest wielką rybą w Paper Company. Mówił mi to nawet sam Keener. A było to tak: Jim Jeffers przychodzi do mnie do hotelu i powiada: „Jud, jest tu ktoś, kto chciałby z tobą mówić tam, w biurze fabryki papieru". Akuratnie nie miałem nic do roboty, więc poszedłem tam, a ten Keener siedzi obłożony papierami, częstuje mnie delikatnym cygarem po 10 cent. sztuka i prosi mnie, abym usiadł. „Mr Hart — powiada — słyszałem, że zna się pan na okolicy, jak nikt inny!" — Zgadza się, jeśli pan nie bierze pod uwagę Indian. Wyrąbywałem to drzewo prawie dwadzieścia lat. Muszę więc o tym cośkolwiek wiedzieć. Siedział więc może dwie godziny i ciągle o coś pytał. A było to całkiem niepotrzebne, bo miał mapy, na których zaznaczony był każdy pagórek, każdy rów wzdłuż rzeki, ale chciał się upewnić.

Jak skończył, zmierzył mnie wzrokiem z góry na dół i powiada: „Mr. Hart, wydaje mi się, że zyskalibyśmy w panu dobrego przodownika!". Chcą tam na górze zbudować tamę, Marty, i zmienić rzekę w jezioro. Na przestrzeni dziesięciu mil.

— Mogę panu dać list polecający do pierwszego inżyniera — powiada. Potrzebują człowieka, znającego rzekę, któryby sobie poradził z ludźmi, mającymi pracować koło wyspy Big Squaw, — tam w pobliżu zagrody Szymona Lee. Wiesz?

— A dlaczego nie wziąłeś tego?

— Ech, z tymi draniami! — rzucił Jud. — Ale właśnie wpada mi na myśl. Marty, że pytał o ciebie. Czy prawdą jest, że usiłujesz zamienić karczowisko w farmę. I to ty właśnie zbierasz osadników i zachęcasz ich do karczowania pni i uprawiania swojej ziemi. Naturalnie siedziałem niemy jak jezioro, wreszcie powiedziałem, że o niczym nie wiem, ale sądzę, że potrzebujesz ludzi z uśpienia.

„Myślę, że pójdę i odwiedzę go" — powiedział i miał na myśli ciebie? Czy był u ciebie?

— Tak. Chciał nas wykupić.

— Chciał kupić ziemię, co?

— Tak.

— A cóż oni zamierzają właściwie z tym opuszczonym przez Boga zakątkiem?

— Nie wiesz, czy dużo osadników sprzedało?

— Nie, słyszę, że on nie daje więcej, aniżeli samo drzewo jest warte. Ale chce mieć ziemię. Bezwarunkowo reflektuje na całą ziemię dokoła. Co, u diabła, chce z tym zrobić? Czy może jest tam złoto?

— Nie, to nie taka ziemia.

— Nie? No, jeśli tak myślisz, Marty, to z pewnością będziesz mi mógł powiedzieć, jakiego rodzaju ziemia to jest.

— To jest dobra ziemia orna — odrzekł Martin powoli.

(Ciąg dalszy w następnym numerze).

*Dr Janicki*

# W jaki sposób zakażamy się malarią i jak ją leczymy

Zimnica, a w mowie naszego ludu ogroszką lub febrą zwana, jest chorobą gorączkową o typie gorączki przerywanej, czasami ciągłej, w zależności od gatunku zarazka malarii, który ją wywołuje. Choroba ta jest wywołana przez drobnoustroje, pasożytujące na lub w czerwonych ciałkach krwi chorego.

U człowieka występują cztery gatunki tych drobnoustrojów, różniących się między sobą, z których jeden **wywołujący tzw. malarię tropikalną jest najbardziej niebezpieczny.** Z trzech pozostałych, tylko jeden **zarodziec ruchliwy** (plasmodium vivax) jest najczęściej u nas spotykany i jest powodem t. zw. trzeciaczki.

Pierwotniaki te posiadają podwójny cykl rozwojowy, gdyż t. zw. cykl płciowy przechodzą **w organizmie komara — przenosiciela malarii** i bezpłciowy u człowieka (człowiek-żywiciel pośredni).

Zarówno u człowieka i komara pasożyt ten żyje, rozmnażając się u człowieka dla trzeciaczki co 48 godzin; proces ten jest powodem objawów chorobowych przy zimnicy.

Malaria jest chorobą zakaźną, lecz **nie zaraźliwą**, to znaczy nie przechodzi z człowieka na człowieka przez żywność lub wodę do picia lub bezpośredni kontakt, jak niektóre choroby zakaźne, lecz tylko przez ukłucie, chociażby jednorazowe i tylko komara malarycznego tzw. **widliszka.**

Komary same zarażają się tymi pierwotniakami przez ukłucie ludzi chorych na malarię, lub pozornie zdrowych tzw. nosicieli.

Widliszki samice, kłują tylko wieczorem i w nocy, samce krwią się nie odżywiają.

**Zakażona zarazkami malarii samica widliszka, kłując człowieka zdrowego, wprowadza do jego organizmu zarazki tej choroby, które w nim się rozwijają w ciągu 12—14 nawet 20 dni**, niekiedy zaś okres tej inkubacji trwa przez kilka miesięcy zanim wystąpią **pierwsze objawy chorobowe w postaci dreszczy, gorączki (40—41) i potów.** Są to tzw. ataki malarii. Obecność tych pasożytów we krwi powoduje poza zniszczeniem i zanikiem czerwonych ciałek krwi, co jest często powodem niedokrwistości (anemii) również powiększenia i bólów śledziony, niekiedy i wątroby.

Wśród pełnego zdrowia i dobrego samopoczucia, nagle człowiek zarażony zarazkiem zimnicy, dostaje ostrego napadu gorączki. Napad poprzedzają objawy zmęczenia, bóle głowy i kończyn, złe samopoczucie i brak apetytu. Atak zimnicy trwać może od 6 do 16 godzin, po czym chory osłabiony, o ile nie zażyje leku przeciwmalarycznego, znowu po kilkunastu godzinach przechodzi atak następny.

Szczególnie ciężko przechodzą malarię dzieci w wieku szkolnym, które stosunkowo często na nią zapadają.

**Malaria często atakuje pewne miejscowości w pobliżu wód i bagien, oraz rzek.** W czasie sezonu epidemicznego malarii, chorzy leżą osłabieni, niezdolni do pracy, a ma to szczególne znaczenie w okresie prac na roli i w ogrodzie, kiedy ludność wiejska traci z tego powodu wiele rąk do pracy.

Ponieważ malaria jest chorobą społeczną, a człowiek sam nie jest w stanie jej opanować, więc z pomocą przychodzą władze sanitarne państwa, szczególnie tam, gdzie malaria panuje stale. Ministerstwo Zdrowia od roku 1946 opracowało plan jej zwalczania. W myśl tego planu, każdy chory pozostaje pod opieką ośrodków zdrowia, ubezpieczalni lub stacji p-malarycznej. **Każdy chory na malarię, winien zgłosić się w najbliższym ośrodku zdrowia lub stacji p-malarycznej, zarejestrować się i poddać się badaniu lekarskiemu. Jeżeli lekarz stwierdzi malarię, chory leczy się bezpłatnie do czasu, dopóki się nie wyleczy całkowicie.** Chory z roku ubiegłego winien przed sezonem malarii, który rozpoczyna się u nas **w maju**, a więc z końcem kwietnia każdego roku, ponowić leczenie przeciw nawrotom tej choroby, zażywając po 2 tabletki atebryny dziennie w ciągu jednego tygodnia.

Chorych na malarię leczy się atebryną, dorosłych przez 7 dni trzy razy dziennie po 0.1 gr., razem dziennie 0,3 gr. w mleku, dzieci odpowiednio zmniejszoną ilością. Wszystkim chorym leczącym się atebryną, po 3 do 4-dniowej przerwie, uzupełnia się leczenie przez podawanie plasmochiny w ciągu trzech dni.

## KOLONIE DLA DZIECI CHŁOPSKICH

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (Ch. T. P. D.) organizuje na Dolnym Śląsku szereg kolonii, dziecińców i żłobków.

W miejscowościach Głogówek i Stara Łomnica na koloniach w dwóch turnusach znajdzie pomieszczenie około 1000 dzieci do lat 14. Na całym terenie woj. dolno-śląskiego Ch. T. P. D. organizuje 53 dziecińce. W powiatach Dzierżonów i Wrocław Ch. T. P. D. uruchomi 5 żłóbków przez okres żniwny.

## *Nowiny z kraju*

### PENICYLINA W UBEZPIECZALNIACH SPOŁECZNYCH

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w porozumieniu z Min. Zdrowia polecił wszystkim Ubezpieczalniom Społecznym natychmiastowe stosowanie najnowocześniejszych metod leczenia chorób wenerycznych, przy zastosowaniu oprócz arsenu i bizmutu — penicyliny.

### PAŃSTWOWE MUZEUM W GDAŃSKU

W dniu 30 maja wiceminister Sokorski dokonał otwarcia muzeum w Gdańsku. W przemówieniu swym p. minister podkreślił, że otwarcie Państwowego Muzeum w Gdańsku stanowi dalszy etap w rozwoju życia kulturalnego nie tylko Gdańska, lecz i całej Polski.

### KARY ZA NIEZGŁOSZENIE URODZENIA DZIECKA

Pomimo wejścia w życie prawa o aktach stanu cywilnego, nie wszystkie urodzenia dzieci zgłaszane były w urzędach stanu cywilnego. Na skutek akcji kontrolnej, zarządzonej przez Min. Administracji Publicznej, okazało się, że około 150 tysięcy dzieci nie wciągnięto do rejestru stanu cywilnego.

W przyszłości nie zgłoszenie dziecka w terminie dwóch tygodni, w myśl dekretu pociągnie za sobą karę do 10 tysięcy złotych.

### ZWIĘKSZENIE KREDYTÓW DLA SEKTORA PRYWATNEGO

Starania Izb Przemysłowo-Handlowych o zwiększenie kredytów dla sektora prywatnego dały poważne rezultaty.

Kredyty inwestycyjne dla przemysłu prywatnego wzrosły ze 130 milionów zł. w roku 1947 — na 226 milionów zł. w roku 1948.

### POMOC DLA DZIECI POLSKICH Z MIĘDZYNARODOWEGO FUNDUSZU

Do Gdyni awizowane jest przybycie statków, które m. in. przywiozą ładunki towarów, pochodzących z darów Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom.

Jeden z okrętów przywiezie dla Polski 1833 skrzyń mleka pełnego w proszku. Z Sydney, z Australii, okręt przywiezie 43.854 lbs. konserw wołowych.

### WYMIANA BRYGAD MŁODZIEŻOWYCH

W ramach wymiany Młodzieżowych Brygad Pracy przybędzie do Polski na okres letni 200 osób z Czechosłowacji, 100 osób z Jugoslawii, 50 z Bułgarii oraz 20 z Albanii. Taka sama ilość młodzieży wyjedzie z Polski do tych krajów. Młodzież pracować będzie przy odbudowie miast, wsi, dróg i mostów zniszczonych podczas wojny.

## Pomnik ku czci pomordowanch przez Niemców

W czasie okupacji — na terenie gminy **Serokomla**, w powiecie lubartowskim, Niemcy wymordowali 700 mieszkańców w czasie tak zwanej pacyfikacji. Obecnie powstał projekt budowy-mauzoleum.

We wspólnej mogile spoczną również kości żołnierzy polskich z bohaterskiej armii generała Kleberga, która najdłużej walczyła w roku 1939. Miejscowa ludność zgromadziła już na budowę tego mauzoleum pewna ilość materiałów budowlanych a młodzież zadeklarowała bezinteresowną pracę przy budowie tego pomnika.

### APEL PISARZY POLSKICH

Wybitniejsi pisarze polscy wystosowali apel do przedstawicieli kultury i sztuki całego świata w sprawie przeciwstawienia się działalności faszystów greckich, mordujących bezbronną ludność.

---

**RUCH STATKÓW W KOŁOBRZEGU.** W końcu maja przybył do portu kołobrzeskiego setny statek. Jest nim duński żaglowiec motorowy „Avinette". Otwarcie portu kołobrzeskiego nastąpiło w dniu 9 marca br.

**SĄD OKRĘGOWY W LUBLINIE** skazał 3 wartowników niemieckich z załogi Majdanka za znęcanie się nad więźniami na kary od 6 do 12 lat więzienia.

**W SZCZECINIE** powstała pierwsza w Polsce spółdzielcza garbarnia skór rybnych. Skóra rybia po wygarbowaniu nadaje się do wyrobu galanterii skórzanej.

**POBORCA PODATKOWY** w Sochaczewie, Władysław Pawlak, obiecał dwom gospodarzom umorzenie zaległości podatkowych za łapówkę 3000 złotych. Sprawa się wydała i nieuczciwy poborca „zarobił" trzy lata więzienia.

**UPARTA SAMOBÓJCZYNI.** Sześćdziesięcioletnia Rozalia Pimek rzuciła się koło Gniezna pod pociąg. Lokomotywa odrzuciła ją jednak na bok, odcinając jej jedynie dwa palce. Desperatka jednak po raz drugi runęła pod koła pociągu ponosząc śmierć na miejscu.

**DO PORTU GDAŃSKIEGO** zawinął statek „Jaco" z ładunkiem 382 koni, zakupionych przez ministerstwo rolnictwa w Danii.

**W MUSZKOWIE** w powiecie Sulęcin na Ziemi Lubelskiej została uruchomiona duża cegielnia o napędzie elektrycznym. Cegielnia podlega Centralnemu Zarządowi Wytwórni Materiałów Budowlanych.

**W RZESZOWIE** odbył się nadzwyczajny wojewódzki zjazd Stronnictwa Demokratycznego, na który przybył wicemarszałek Sejmu Barcikowski. W zjeździe wzięło udział około 80 delegatów.

**Z GDYNI** odpłynął amerykański statek „Mormack Pen". Statek zabrał na swój pokład pierwszy transport zabawek dziecinnych, kosze wiklinowe, suszone grzyby i konserwy polskiej produkcji.

**ZE ZJAZDU DELEGATÓW** kół hodowców koni w Krakowie dowiadujemy się, że Zrzeszenie Hodowców Koni przy Związku Samopomocy Chłopskiej liczy obecnie 3 tysiące członków i ma 14 kół powiatowych. Głównym zadaniem Zrzeszenia jest zwiększenie pogłowia końskiego i podniesienie jego jakości.

---

### 160 RASOWYCH JAŁÓWEK W DARZE DLA ROLNIKÓW

Organizacja charytatywna „Komitet Pomocy Braci" — zakupiła w Danii dla Polski 160 rasowych jałówek.

Jałówki te zostaną rozdzielone według planu opracowanego wspólnie przez wspomniany komitet i Ministerstwo Rolnictwa.

### Z KSIĘGI PRZYSŁÓW

Lepiej dzieciom dać, niż od nich brać.

Dziury dziurą — nie przykryje.

Po furmanie bicz zostanie, a po szewcu szydło.

Lepiej milczeć, niż gadać nie do rzeczy.

# Ceny przed wojną a dziś

**Co miesiąc Wiadomości Statystyczne** podają tabelkę cen wolnorynkowych niektórych artykułów przemysłowych wyrażonych w kg. żyta, kg. wieprza i litrach mleka. Obliczeń dokonuje Główny Urząd Statystyczny na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych o cenach płaconych przez rolników za artykuły przemysłowe. Ponieważ nadesłanie sprawozdań i dokonanie wyliczeń potrzebuje sporo czasu — ogłaszanie danych jest zwykle opóźnione o dwa miesiące, co jednak nie pozbawia ich wartości.

Ostatnie dane mamy za luty b. r. Według nich rolnik kupujący 1 pług, 100 kg. superfosfatu, parę butów z cholewami, 10 kg cukru, 10 kg. soli, 10 kg. mydła, 10 l. nafty i 10 metrów płótna Madapolan **w lutym tego roku**, musiał za nie zapłacić 1073 kg. żyta, albo 206.5kg. wieprza albo 1223 litrów mleka.

**W roku ubiegłym** w tym samym miesiącu lutym za te towary musiał zapłacić rolnik 1493 kg. żyta, albo 211,6 kg wieprza, albo 1281 litrów mleka..

**W marcu 1938 r.** za te same towary rolnik płacił 672 kg żyta, albo 167,5 kg wieprza, albo 836 litrów mleka.

Z tych cyfr widać, że dziś musi rolnik za te same towary przemysłowe dać więcej swoich produktów niż przed wojną, lecz jak widać z liczb za luty ub. roku i tegorocznych stosunek ten szybko się poprawia na korzyść rolnika.

Przyglądając się szczegółowym pozycjom, widać, że **za pług** w marcu 1938 r. rolnik płacił 146 kg żyta, w lutym 1947 r. — 118 kg żyta, a w lutym 1948 r. — 93 kg.

**Za 100 kg superfosfatu** w 1938 r. — 49 kg. w 1947 r. — 28 kg. w 1948 — 29 kg.

**Za 10 kg soli** w 1938 r. — 16 kg żyta, w 1947 — 6 kg. 1948 — 3 kg.

**Za buty** w 1938 r. — 250 kg żyta, w 1947 — 883 kg i w 1948 — 626 kg żyta.

Z tego widać, że szereg ważnych artykułów rolnych dla rolnika, jak narzędzia czy nawozy sztuczne są obecnie prawie o połowę tańsze niż przed wojną. Natomiast buty są przeszło dwa razy droższe i ich ceny sprawiają, że ogólnie rolnik, jeśli je kupi, wyda więcej niż przed wojną. Wysokie ceny butów spowodowało zniszczenie pogłowia bydła i brak skóry. Brak skóry częściowo łagodzi import skóry i gotowego obuwia, lecz za to trzeba płacić, gdy tymczasem trzeba również płacić za zakupione zagranicą towary inwestycyjne, jak: konie, maszyny itp.

Towary są ważniejsze niż buty, więc nie możemy sprowadzić butów tyle, żeby obniżyć ich ceny niżej niż przed wojną. Do tego dojdzie za rok czy dwa, gdy odbuduje się pogłowie bydła, do poziomu przedwojennego. Do tego czasu rolnicy mogą dużo tu zrobić dla obniżki cen obuwia, sprzedając wszystkie skóry surowe, będące w ich posiadaniu, zbiornicom państwowym skór. W ten sposób wyeliminuje się zupełnie spekulację z dziedziny obuwia i ceny jego muszą się obniżyć nawet przy tej ilości skóry, którą posiadamy. (m).

# W trosce o dziecko chłopskie

## Dotychczasowa działalność Ch. T. P. D.

Powołane do życia w 1945 r. **Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci,** zrzesza wszystkich, którzy pragną pracować dla dobra dziecka wiejskiego, szerzyć i rozwijać moralną i materialną opiekę nad nim, organizować współpracę z rodziną, opiekunami i wychowawcami, szukać najwłaściwszych form i sposobów wychowania i nauczania oraz przedsiębrać wszystkie prace, których celem jest dobro dziecka wiejskiego.

Dla urzeczywistnienia tych celów Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci prowadzi poradnie wychowawcze i lekarskie, instytucje opieki zbiorowej, organizuje opiekę w rodzinach zastępczych, domach dziecka, prewentoriach, i sanatoriach, na koloniach, półkoloniach, świetlicach, przeprowadza prace badawcze i naukowe, rozwija działalność wydawniczą i wiele innych prac.

Jest to stopniowo realizowane poprzez sieć ogniw organizacyjnych Ch. T. P. D. działa **w 14 województwach, 119 powiatach** i liczy **39.973 członków** — przyjaciół dziecka. Podstawowym ogniwem jest **Koło miejscowe Ch. T. P. D.** powstające na terenie wsi i skupiające wszystkich zainteresowanych sprawą dziecka wiejskiego. Koło miejscowe rejestruje dzieci swego terenu według wieku, badając warunki ich życia i potrzeby.

Pod opieką Ch. T. P. D. znajduje się obecnie **ponad 123.468 dzieci,** z czego większość to dzieci chore, niedożywione, sieroty, kaleki, zaniedbane i opuszczone. Dla nich, zwłaszcza na terenach zniszczonych prowadzi Ch. T. P. D. prawie od początku swego istnienia punkty dożywiania, przedszkola, dziecińce, pomaga w odzieży i obuwiu.

Pomimo krótkiego okresu działalności i różnych trudności materialnych, dorobek Ch. T. P. D. jest znaczny.

Do tej pory zbadano przez lekarzy 27.972 dzieci, prześwietlone 3.754 dzieci, skierowano do prewentoriów i sanatoriów oraz zagranicę 2.281 dzieci, rozprowadzono 7 tys. kg. tranu rozdano 1.020 wyprawek niemowlęcych. Dla dzieci zagrożonych gruźlicą uruchomiono własne prewentorium w Rabce.

Wśród projektów na najbliższy okres letni planuje się 90 turnusów kolonii dla 9.000 dzieci, 1200 dziecińców dla 40.000 dzieci, 100 żłobków-dziecińców dla 3.000 dzieci, oraz 8 obozów wycieczkowych dla 400 dzieci. W związku z tym zamierza się zorganizować 14 kursów dla opiekunek dziecińców i kurs centralny dla wychowawców kolonii.

Wiele pracy czeka Ch. T. P. D. na długie lata. Potrzebne są fundusze, bo ludzi chętnych do pracy nie braknie. Fundusze te gromadzi się ze składek członkowskich, subwencyj państwowych, funduszy społecznych.

Dlatego otaczajcie opieką Ch. T. P. D., zapisujcie się na członków tego Towarzystwa, które wytknęło sobie takie piękne cele.

# Burze gradowe

W połowie maja obecnego roku przeszła nad częścią powiatu miechowskiego i olkuskiego niebywała burza gradowa. — W miejscowościach **Goszyce, Wilków i Skrzeszowice** powiatu miechowskiego oraz **Jerzmanowice** powiatu olkuskiego, **grad wybił zboże doszczętnie.** Szczególnie ucierpiało żyto, które albo było już wykłoszone albo się kłosiło. Mniej ucierpiała pszenica i zboże jare. W miejscowościach tych rolnicy przystąpili już do zaorania żyta i ponownej uprawy. Grad wielkości orzecha przy silnym wietrze poprostu wysiekł wszystko na polu.

Tegoroczne lato zapowiada się burzliwie. Szczególnie niebezpieczne są duże wahania między temperaturą dnia i nocy. Miejmy jednak nadzieję, że tegoroczne żniwa, które zapowiadają się bardzo ładnie na terenie naszego województwa nie zostaną jednak tak nawiedzone klęskami gradobicia jak w latach ostatnich.

**W RZYMIE** został podpisany układ handlowy między Włochami a Holandią. Układ przewiduje wzajemną wymianę towarową między obu państwami w wartości 80 milionów guldenów.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

*P. Władysław Piątek:* Odpowiedź wysłano listem w dniu 13 maja br.

*P. Stanisław Kraus:* Odpowiedź prawną wysłano listem w dniu 13 maja br.

*P. Jan Szczepanik:* Odpowiedź listowną wysłaliśmy w dniu 1 czerwca br.

*Wydział Prasowy Woj. Zarządu PSL w Rzeszowie:* Odpowiedź wysłano w dniu 1 czerwca br.

*P. Helena Treta:* Odpis listu Pani przesłaliśmy do American Relief for Poland, Warszawa, ul. Nowogrodzka 49

## Już czas odnowić prenumeratę

**NA II-GIE PÓŁROCZE!**

Zbliża się półrocze, a jeszcze bardzo wielu Czytelników nie zapłaciło prenumeraty na drugie półrocze b. r.

Apelujemy więc do tych wszystkich, by jeszcze w ciągu tego miesiąca prenumeratę nadesłali, kto bowiem do końca czerwca **prenumeraty nie nadeśle, temu będziemy zmuszeni wysyłkę pisma wstrzymać.**

Równocześnie prosimy **o pamięć w zjednywaniu nowych prenumeratorów „Piasta".**

Dla nowych czytelników załączamy do dzisiejszego numeru czeki PKO, którymi prosimy wpłacić prenumeratę. **WYDAWNICTWO.**



**Złóż DATEK na Ch. T. P. D.**



## CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 20.— zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . . . 50.— „
Drobne ogłoszenia słowo 15 zł. najmniej . . . . . . . . 150.— „

Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń prenumeraty zagranicą 100% drożej.

Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . . . . . . . 100.— zł.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia.
Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie od umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.

**Wychodzi raz w tygodniu.**

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast" Kraków Basztowa 17, I p.
Drukarnia Nr. 3 „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7
Nr zam. 245. 1. VI. 48 — M - 45024